

ROMAN DZWONKOWSKI SAC

Leon Turajczyk. *Społeczno-polityczne organizacje polskie we Francji 1944-1948*. Warszawa 1978 ss. 392. Wydawnictwo Książka i Wiedza.

Powojenne, żywiołowe odrodzenie i rozwój polskich organizacji emigracyjnych we Francji jest zagadnieniem dotychczas bardzo słabo znanym. Nie było bowiem przedmiotem badań i opracowań historycznych zarówno w kraju, jak i na emigracji. Jest to zapewne wynik faktu, że dokonywało się ono w warunkach dużej izolacji od kraju macierzystego oraz zaciętych sporów ideowych i politycznych, których uczestnicy do dziś nierzadko żyją, a odnośne archiwa są trudno dostępne lub w ogóle nieosiągalne.

Książka Turajczyka jest więc pierwszą próbą uporządkowania i oceny bardzo złożonego zjawiska społecznego, jakim była działalność społecznych i politycznych organizacji polskich we Francji w latach 1944-1948. Z tego względu może budzić zainteresowanie badaczy zagadnień emigracyjnych. Praca składa się, poza wstępem i zakończeniem, z czterech następujących rozdziałów:

- I. Stan liczebny, struktura i rejonizacja emigracji polskiej we Francji.
- II. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — Rada Narodowa Polaków we Francji.
- III. Centralny Komitet Walki we Francji. Centralny Związek Polaków we Francji.
- IV. Polskie Zjednoczenie Katolickie we Francji.

W końcowej części książki znajdujemy wykaz skrótów, wykaz źródeł i literatury, indeks nazwisk oraz wykaz kilkunastu tabel i dwu map.

Rozdział pierwszy, który ma charakter wprowadzający, zawiera ważne novum w literaturze polskiej dotyczącej Polaków we Francji. Jest nim punkt trzeci omawiający emigrację wojenną w tym kraju, jej liczebność, system pomocy społecznej, z której korzystała oraz jej postawy polityczne. Istotną część pracy stanowią trzy pozostałe rozdziały nierównej objętości, poświęcone trzem odrębnym ideologicznie centralom organizacji polskich.

W rozdziale drugim Autor omawia szczegółowo powstanie (w 1944 r.) i działalność Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN), przekształconego następnie w Radę Narodową Polaków we Francji (RNPF), w 1945 r. Obie te organizacje uznawały rząd Polski Ludowej i ściśle z nim współpracowały, co Autor także referuje. Mamy w nim ponadto stosunkowo obszernie przedstawioną działalność RNPF w latach 1945-1947, mającą na celu zjednoczenie organizacji polonijnych pod jej kierownictwem i związanie ich z Polską Ludową, starania o odbudowę szkolnictwa pozostającego w łączności z władzami polskimi w kraju (w tym także dane liczbowe) oraz starania o poprawę socjalno-bytowej sytuacji emigrantów. Ponadto znajdujemy w nim omówienie wyników repatriacji i reemigracji. Dużo miejsca, w porównaniu z innymi zagadnieniami, poświęca również Autor powstaniu we Francji sekcji PPS i PPR, będących składową

częścią partii krajowych (s. 117-134). Omawiany rozdział jest najobszerniejszy i liczy 153 strony, co stanowi ponad jedną trzecią objętości książki.

Rozdział trzeci poświęcony jest Centralnemu Komitetowi Walki (CKW) i Centralnemu Związkowi Polaków. Pierwszy powołany został do życia w 1943 r. przez działającą od 1941 r. i związaną z rządem RP w Londynie Polską Organizacją Walki o Niepodległość (POWN). CKW był polityczno-społecznym odpowiednikiem POWN, która była organizacją wojskową. Na wspólnym zjeździe w Paryżu w 1945 r. reprezentacji CKW i przedwojennego Związku Polaków, na miejsce tych dwu organizacji powołano Centralny Związek Polaków we Francji (CZP), współpracujący z polskim rządem na emigracji. Całkowitym novum, gdy chodzi o opracowania krajowe, są w tym rozdziale relacjonowane i cytowane często oceny i zarzuty natury politycznej, stawiane przy CZP zarówno PKWN, RNPF, jak i władzom Polski Ludowej. Omówieniu tej centrali Autor poświęca 89 stron, a więc prawie o połowę mniej, niż poprzedniej.

Wreszcie rozdział czwarty, najmniejszy objętościowo (61 stron), zajmuje się Polskim Zjednoczeniem Katolickim (PZK), istniejącym we Francji od lat dwudziestych, które Autor zalicza także do organizacji społeczno-politycznych. I tu również możemy się zapoznać z niespotykanymi dotychczas w literaturze krajowej zarzutami wysuwanymi pod adresem organizacji związanych z władzami Polski Ludowej.

W odniesieniu do każdej z wymienionych centrali Autor stara się ukazać jej genezę, stosunek do Polski Ludowej i najważniejszych problemów emigracji. Zalicza do nich kwestię repatriacji i reemigracji, szkolnictwo, działalność na rzecz ideowego i organizacyjnego zjednoczenia wychodźstwa oraz troskę o tzw. codzienne interesy emigrantów (s. 11).

Jako uzasadnienie przyjętych ram chronologicznych pracy (lata: 1944-1948), Autor podaje wyzwolenie Francji we wrześniu 1944 r. oraz przełom lat 1947-1948, jako okres „wyraźnego załamania się i przejścia do defensywy demokratycznego nurtu emigracji polskiej reprezentowanego przez PKWN-RNPF” (s. 9), który, jego zdaniem, odgrywał główną rolę wśród wychodźstwa (tamże). Cezura końcowa przyjęta przez Autora ma charakter kompromisowy i nie odpowiada w równym stopniu historii dwóch pozostałych centrali, co Autor zresztą podkreśla (s. 9). Można ją jednak uznać za uzasadnioną, także na tle ważnych, ogólnych przemian demograficznych (zakończenie reemigracji) oraz ideowo-politycznych, jakim w tym okresie podlegała społeczność polska we Francji. Lata 1948-1949 są już jej fazą końcową¹. Przyjęty przez Autora podział na trzy centrale organizacyjne wynika ze stanu faktycznego i nie może nasuwać wątpliwości.

Jak wspomniano wyżej książka ta podejmuje problematykę na gruncie polskim niemal nieznaną (jak np. istnienie i działalność CZP i PZK we Francji oraz kwestia szkolnictwa polskiego w okresie powojennym w tym kraju)². Przyczynia się to niewątpliwie do pogłębienia wiedzy historycznej w tej dziedzinie u krajowego czytelnika.

¹ Ilustracją tych przemian może być choćby najwyższa liczba naturalizacji, o którą zwracali się Polacy w tym czasie. O ile w 1946 r. było np. 2 873 naturalizacji Polaków, to w 1947 r. aż 16 047, w r. 1948 – 11 898, a w r. 1949 – 10 551. W następnym roku liczba naturalizacji obywateli polskich wynosi już tylko 7 462, by systematycznie spadać w następnych latach. Według danych uzyskanych w Ministère du Travail, de l'Emploi et de la Population.

² O tych dwu centralach organizacyjnych wspomina tylko kilkakrotnie K. Maj w książce pt. *Polscy komuniści we Francji 1919-1946* (Warszawa 1971).

Oczywiście on stosunkowo dużo informacji na temat burzliwego okresu powojennych przemian i sporów ideowych w łonie najliczniejszej w Zachodniej Europie polskiej społeczności emigracyjnej. Niektóre z nich publikowane są po raz pierwszy w Polsce. Praca Turajczyka ukazuje największy i bolesny problem emigracji polskiej we Francji, jakim było rozbitcie polityczne i powolny upadek znaczenia centralnych ośrodków emigracyjnych w pierwszych latach powojennych.

Nasuwa się jednak zasadnicze pytanie w jakiej mierze ukazany przez Autora obraz został udokumentowany i odpowiada historycznej rzeczywistości tego okresu. Główną tezę książki jest twierdzenie, że PKWN-RNPF były w omawianym okresie najważniejszą i posiadającą największy wpływ na emigrację polską we Francji centralą organizacyjną (s. 12; *passim*). Temu twierdzeniu podporządkowana jest cała struktura i argumentacja książki. Już na wstępie Autor słusznie zaznacza, że była to centrala „związana silnymi więzami z Polską Ludową i postępowymi siłami społecznymi we Francji, którym przewodziła FPK” (s. 12, 125-130). Wzmianka o Francuskiej Partii Komunistycznej (FPK) dotyczy ważnej kwestii w poruszanej przez Autora problematyce. Należy tu dodać, poszerzając rozważania Autora, że FPK była tym politycznym ugrupowaniem francuskim, które najlepiej wówczas rozumiało i potrafiło uwzględnić w swojej działalności specyfikę polską we Francji (obrona interesów zawodowych, pewnej autonomii kulturalnej itp.)³. Posiadała ponadto dużą liczbę doświadczonych działaczy mówiących po polsku, organy prasowe w języku polskim oraz środki materialne i techniczne pozwalające rozwinąć ożywioną działalność na szeroką skalę. Autor pomija to zagadnienie, choć dzięki temu właśnie związkowi PKWN-RNPF wykazały największą aktywność organizacyjną i polityczną w środowiskach emigracji polskiej bezpośrednio po wojnie. Współpraca z FPK poszerzała bowiem ogromnie zasięg działalności tej centrali polskiej, w porównaniu z tą, jaką mogły prowadzić dwie pozostałe.

Ilustrując swoją tezę główną Autor podaje, że liczba członków organizacji związanych z PKWN-RNPF „w walce z reakcją londyńską” wynosiła w 1945 r. około 100 tys., a w 1947 r. już 160 tys. osób (s. 367). Miało się to równać (s. 136) 80 % zorganizowanych emigrantów polskich (na s. 136 spotykamy jednak uwagę, że nie są to liczby dokładne i należy je traktować orientacyjnie). Wynika z tego, że na dwie pozostałe centrale, CZP i PZK, pozostawało zaledwie 20% członków organizacji polskich. Wniosek ten jednak nie ma uzasadnienia nawet w świetle podanej przez samego Autora dokumentacji dotyczącej tych central (s. 244-361). Jeśli bowiem w r. 1945 do prolondyńskiego CZP wchodziły 22 związki (wszystkie wydawnictwa emigracyjne, także i te cytowane przez Autora wymieniają zawsze liczbę 23), działające w skali krajowej i liczące 2 tys. towarzystw lokalnych (s. 218), to zakładając, że każde z nich liczyło tylko 20 osób, otrzymujemy 40 tys. A to już oznacza liczbę dwukrotnie wyższą niż 20% od 100 tys., a równą 20%, jeśli przyjąć liczbę 160 tys. członków organizacji związanych z RNPF. Wiadomo jednak, że były one bardzo często wielokrotnie liczniejsze, zwłaszcza w dużych skupiskach polskich na północy Francji. Do CZP należały bowiem m.in. najliczniejsze w tym czasie organizacje polskie w tym kraju, takie jak: Sokół, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny oraz Federacja Robotników i Emigrantów

³ Z. Rapacki. *Les problèmes de l'émigration polonaise en France*. „La Revue Socialiste” 1957 nr 110 s. 12-17.

Polskich. Każda z tych trzech tylko organizacji liczyła po kilkanaście tysięcy członków (jest rzeczą nieco dziwną, że Autor nie podaje, choćby tylko przybliżonej, ogólnej liczby członków CZP, jak to czyni w stosunku do PKWN-RNPF). Jeśli ponadto, jak notuje Autor, same organizacje katolickie w 1945 r. liczyły 37 tys. członków (s. 313), to razem czyni to już, przy najbardziej minimalnym i nieprawdopodobnym rachunku 80 tys. Tak więc mówienie tu o dużej mniejszości pozostającej poza PKWN-RNPF (20%) zupełnie jest pozbawione podstaw. Zasadnicze znaczenie, gdy chodzi o stosunek do ideologicznego programu tej centrali „będącego dziełem komunistów polskich” (s. 80) miał ostatecznie fakt opowiadania się ogromnej większości emigrantów za katolicyzmem. Sam Autor przyznaje, że wychodźstwo we Francji składało się „w większości z ludzi wierzących” (s. 315) i że zjednoczenie emigracji bez pozyskania PZK pozostawało jedynie w sferze życzeń (s. 168). Autor nie zwraca też uwagi na znany do dziś w środowiskach polonijnych we Francji fakt, że łączność ta przez niektóre organizacje utrzymywana była często na płaszczyźnie konkretnych polskich interesów lokalnych lub narodowych (np. spraw oświaty, granic zachodnich) i nie oznaczała w każdym wypadku wyboru ideologicznego i politycznego programu PKWN-RNPF. Tak więc zasadnicza teza Autora, co do ideowego oblicza i politycznych opcji o emigracji polskiej we Francji, nie może być przekonująca.

Zdziwienie i wątpliwości budzi także charakterystyczny „czarno-biały” schemat stosowany przez Autora w traktowaniu przeciwstawnych ideologicznie i politycznie central organizacyjnych, które są przedmiotem rozprawy. Dobrą ilustracją może tu być używana w całej książce terminologia. Organizacje związane z PKWN-RNPF określane są jako „demokratyczne” lub też mówi się o „demokratycznych nurtach”, „demokratycznym szkolnictwie”, „demokratatach” itd. Natomiast organizacje z obozów przeciwnych, CZP i PZK, określane są z reguły jako „reakcyjne”, „reakcja”, „klerykalno-nacjonalistyczne” itp. Termin „klerykalno-nacjonalistyczna” ma, jak wiadomo, w języku polskim określone, zdecydowanie negatywne znaczenie. Nasuwa się tu pytanie, jaką ocenę działalności polskich organizacji katolickich we Francji oznacza to tak konsekwentnie przez Autora stosowane określenie i czy Autor jest w ogóle w stanie bardziej obiektywnie ją ocenić. Tym bardziej, że jej ważna rola w zachowaniu kultury polskiej i tradycji narodowych przez emigrację polską w tym kraju, poczynając od lat dwudziestych, jest dobrze znana. Określenia używane przez Autora należą do języka nienajlepszej publicystyki politycznej i z naukową terminologią niewiele lub raczej nic nie mają wspólnego. Są tylko zwulgaryzowaniem jednego z wielkich i ważnych a zarazem trudnych problemów narodowych, jakim jest tak ścisłe połączenie się w historii naszego kraju pojęć katolicyzmu i polskości, widoczne szczególnie na emigracji. W sumie zaś w wielkim stopniu obniżają rangę i wartość całego opracowania.

Uwagę zwraca także duża różnica w traktowaniu zagadnienia udziału w konspiracyjnej walce z okupantem prowadzonej przez poprzedzające PKWN organizacje lewicowe (a później PKWN) i przez organizacje związane z polskim rządem w Londynie, to znaczy POWN i związany z nią CKW. Autor w całej pracy konsekwentnie preferuje pierwsze z wymienionych, by stwierdzić wreszcie, że ścisłe określenie udziału obozu prołondyńskiego w całym polskim emigracyjnym ruchu oporu we Francji nie jest możliwe (s. 225). Wymienione w tym względzie przeszkody (trudności w określeniu przekonai politycz-

nych robotników – tamże) nie stanowią jednak problemu w stosunku do organizacji preferowanych.

Jest zastręgam Autora udokumentowane pokazanie niektórych zarzutów CZP i PZK kierowanych pod adresem PKWN-RNPF i Polski Ludowej (od s. 218 *passim*). Niestety nie spotykamy w książce zarzutów, określeń i ocen kierowanych pod adresem obozu londyńskiego, Armii Polskiej na Zachodzie i Armii Krajowej itd. przez aktywistów PKWN. Znajdujemy zaledwie kilka drobnych przykładów (s. 121-122, 129, 255). Tymczasem oceny te, których Autor nie referuje poruszały głęboko opinię środowisk emigracyjnych i odgrywały ważną rolę w dokonującej się ewolucji postaw ideowych emigracji.

Poświęcając niemało uwagi powstaniu pierwszych polskich organizacji lewicowych w podziemiu Autor wspomina (w przypisie) o delegalizacji FPK przez rząd francuski w dniu 21 IX 1939 r. (s. 58-59). Nie znajdujemy jednak ani słowa wyjaśnienia przyczyn tego historycznego przecież wydarzenia, choć obszernie referowane jest pogarszanie się klimatu politycznego dla działalności RNPF we Francji w drugiej połowie lat czterdziestych (s. 170-184).

Z zagadnień bardziej ogólnych zwróćmy jeszcze uwagę na sprawę źródeł, z których Autor korzysta. Otóż są to wyłącznie źródła polskie, dostępne w archiwach krajowych (najważniejszym jest dla Autora Centralne Archiwum Komitetu Centralnego PZPR). Nie były wykorzystane polskie archiwa emigracyjne i archiwa francuskie. To ostatnie nie jest winą Autora, bo przepisy obowiązujące we Francji pozwalają udostępniać akta dopiero po upływie 50 lat. Niemniej nie można zapominać, że stanowi to brak w materiałach, który osłabia tezy i wnioski głoszone przez Autora. Polskie archiwa emigracyjne są jednak dostępne. Autor nie zaznacza, że nie korzystał z nich, co może niekiedy wprowadzać w błąd czytelnika przekonanego, że nie ma do czynienia z opracowaniem, do którego wykorzystane zostały wszystkie, konieczne i dostępne w tym wypadku źródła.

Przejdźmy do uwag bardziej szczegółowych. W szeregu niezbyt jasnych sformułowań spotykamy m.in. zdanie, że „Dokładne wyodrębnienie wkładu wojskowego i konspiracyjnego kół katolickich w walkę z okupantem nie jest sprawą łatwą z braku bliższych danych” (s. 303). Z kontekstu nie wynika, czy Autor mówiąc o „kołach katolickich” ma na myśli organizacje, czy też społeczności katolickie. Pomijając już fakt, że organizacje religijne nie mogły sobie stawiać zadań wojskowych, jest przecież we Francji rzeczą powszechnie znaną, że członkowie organizacji katolickich należeli w okresie międzywojennym jednocześnie do innych, licznych tam organizacji niekonfesyjnych (np. Sokoła, Strzelca itp.), których członkowie masowo zgłaszali się do armii polskiej w latach 1939/1940 i 1944/1945 oraz brali udział w pracy konspiracyjnej prowadzonej przez POWN, CKW i inne organizacje niekomunistyczne. Jeśli zaś Autor ma na myśli społeczności katolickie, to wspomniany wkład jest taki, jakim był on ze strony polskich społeczności emigracyjnych we Francji, w ogromnej większości katolickich, jak to gdzie indziej Autor stwierdza (s. 315). W tym kontekście wyodrębnienie wkładu wojskowego i konspiracyjnego „kół katolickich” stałoby się zabiegiem jeszcze bardziej kłopotliwym dla Autora.

Cały szereg zastrzeżeń nasuwają także ujęcia dotyczące zupełnie zresztą nowego w literaturze krajowej zagadnienia polskiego szkolnictwa we Francji po II wojnie światowej.

Z zastrzeżeń tych podnieśmy ogólnie choćby niektóre tylko. Pisząc o szybkiej odbudowie i rozwoju szkolnictwa polskiego w drugiej połowie 1945 r. (s. 140), a więc gdy władzę nad nim przejęły już formalnie urzędy Polski Ludowej i podając następnie odnośne dane liczbowe (s. 146-147), Autor pomija fakt, że z chwilą jej objęcia liczyło już ono 350 nauczycieli i 32 tys. dzieci objętych nauczaniem⁴. Było to efektem powojennej, pełnej entuzjazmu i poświęcenia pracy emigracyjnych nauczycieli, społeczeństwa i władz polskich. Pominięte też zostały niektóre dokonania CZP, ważne dla pracy szkolnej, jak np. wydanie zaraz wo wojnie znanego elementarza M. Falskiego, wydawanie od 1945 r. doskonalone redagowanego miesiecznika dla dzieci i młodzieży służącego do pracy w szkole pt. „Polskie Pachole” oraz czytanek dla starszych dzieci⁵. Autor wielokrotnie wspomina krótko o sporach i podziałach wśród emigracji na tle stosunku do szkolnictwa „konsularnego” (określenie Autora) i do decyzji jego władz dotyczących nauczycieli polskich (s. 150, 198, 200, 279, 285, 336-337). Lecz wzmianki te zaledwie sygnalizują ten ważny i zaogniony wówczas problem. Istotne jego tło i przyczyny oraz związane z nim wydarzenia nie zostały ukazane, choć Autor w trzech rozdziałach i w czterech odrębnych punktach do nich powraca. Tymczasem tłumaczą one także straty i ograniczenia szkolnictwa polskiego wynikłe z decyzji władz francuskich wydalenia pewnej liczby nauczycieli polskich lub odbieranie niektórym z nich prawa nauczania⁶.

⁴ „Niezależny Związek Nauczycielstwa Polskiego. Jednodniówka. Francja 1925-1955” (Lens) 1955 s. 9. Warto tu także podać mało znane fakty z tej dziedziny. Otóż w przewidywaniu uznania rządu PKWN w Polsce przez rząd francuski, odbyło się w maju 1945 r. w ambasadzie RP w Paryżu zebranie, na które zwołano inspektorów szkolnych czterech istniejących okręgów (Francja północna – Henryk Krąkowski, Paryż – Władysław Lach, Francja wschodnia – Strasburg – Józef Kudlikowski, Francja środkowa – Lyon – Kazimierz Wachowiak). Inspektorom wydano polecenie przygotowania list nauczycieli i wykazów co do ilości objętych nauczaniem dzieci, tak, by z chwilą objęcia ambasady i konsultantów przez nowe władze, znalazły one odpowiednią dokumentację potrzebną do wypłacenia pensji do rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Listę tę składano w biurze, by nowy inspektor mógł ją przejąć. Na spotkaniu zapadła też decyzja pozostawienia dokumentacji, dotyczącej nauczania w biurach konsulatu. Postanowiono także, by organizacje prowadziły nadal swoje dotychczasowe, własne kursy czwartkowe i przedszkola. Motywowano to przewidywaniem, że rezygnacja z tego szkolnictwa spowoduje zmniejszenie liczby placówek polskich, gdyż nowa ambasada nie będzie w stanie wszystkiego uruchomić na skutek zerwania z nią kontaktu przez niektórych nauczycieli. Ponadto ci ostatni według relacji uczestnika zebrania, J. Kudlikowskiego, przekazanej autorowi w dniu 3 III 1978 r., pozostaliby bez źródeł utrzymania.

⁵ *Centralny Związek Polaków. W: Kalendarz dla Polaków na emigracji. Paryż 1946 s. 76.*

⁶ Na przykład pod koniec r. 1949 wydalonych zostało 18 nauczycieli i 5 inspektorów, a 19 nauczycieli zawieszono w ich funkcjach. W następnym roku wydalono kilku, a 40 osobom nauczającym odebrano prawo nauczania. W r. 1949 władze francuskie rozwiązały też należący do RNPf Związek Nauczycielstwa Polskiego (zob. „Journal Officiel de la Republique Française” z 13 I 1950 – cyt. za: „Niezależny Związek Nauczycielstwa Polskiego” s. 9-10; por. tamże s. 19). W r. 1948, w wyniku zawartego rok przedtem porozumienia między Polską a Francją, wprowadzono nowy program nauczania do szkół „konsularnych”. Miał on następnie duży wpływ na stosunek do tych szkół. Oto niektóre tematy tego programu: Socjalizm jako konieczność dziejowa (s. 101); Wpływ rewolucji rosyjskiej w Polsce (s. 103); Rewolucja październikowa w Rosji (początek budowy socjalizmu – s. 104); Manifest lipcowy (s. 107); Manifest komunistyczny (s. 112); Rozwój idei socjalistycznej (s. 115); Feudalizm, kapitalizm, imperializm, reakcja, socjalizm (s. 125); Rady Narodowe i ich znaczenie (s. 162) (tamże s. 9).

Na s. 321 czytamy, że stowarzyszenia katolickie w czasie okupacji „mocno ograniczyły bądź w ogóle zawiesiły swą działalność”. Ograniczenie działalności w jej publicznych przejawach było faktem. Warto jednak dodać, że nie była ona zupełnie zawieszana. Przybierała bowiem charakter konspiracyjny lub półkonspiracyjny, bez protokołów i pisemnych relacji. W ten sposób odbywały się zebrania stowarzyszeń religijnych i kulturalnych. Obchodzono więc uroczystości religijne, narodowe i rocznice stowarzyszeń w kościołach, często ze sztandarami, grane były polskie sztuki teatralne, jasełka, szopki, prowadzone rekolekcje, krucjata różańcowa za ojczyznę, organizowano konkursy dla dzieci na najpiękniejsze namalowanie i wyszywanie polskiego orła itp. Nie prowadzono dokumentacji tej działalności, lecz uzyskanie relacji na ten temat w ośrodkach polskich dziś jeszcze nie jest trudne. Ponieważ Autor opiera się wyłącznie na materiałach archiwalnych, nie ma możliwości skorygowania niejednej wersji, dotyczącej opisywanych wydarzeń i procesów społecznych.

Do tej kategorii opinii należy np. twierdzenie, że „Bezpośrednio po wojnie obóz katolicki rozpoczął penetrację środowiska górniczego” (s. 314). Powstanie sekcji polskiej przy Confédération Française des Travailleurs Chrétiens (CFTC), co Autor podaje jako przykład wspomnianej „penetracji”, wiąże się tylko z jednym z ważnych wydarzeń w życiu społecznym Francji, jakim był rozwój i poszerzenie wpływów tej centrali syndykalnej w ruchu zawodowym francuskim w pierwszych latach powojennych w ogóle⁷. Jeśli przez „obóz katolicki” rozumieć organizacje katolickie, prasę, religijne i duszpasterskie ośrodki polskie, to po wyzwoleniu danej części kraju rozpoczynały swoją, przerwana przez wojnę, nieskrępowaną już działalność, będąc po prostu u siebie, niejako na własnym terenie. Tym bardziej, że polskie placówki duszpasterskie najliczniejsze i najlepiej zorganizowane w środowisku górniczym, były właściwie jedynymi, jawnie działającymi instytucjami polskimi, ośrodkami społecznego i religijnego życia polskiego przez cały czas wojny. Dzięki swej jawnej działalności i pogłębionej przez wojnę solidarności Polaków, docierały one do ogółu mieszkańców kolonii górniczych i stanowiły dla nich ważne, moralne oparcie. Polskie nabożeństwa, kazania, śpiewy i uroczystości religijne były jednocześnie manifestacją uczuć patriotycznych, o tyle bardziej żywą, że była ona niemożliwa gdzie indziej. Uwagę o „rozpoczęciu penetracji środowisk górniczych bezpośrednio po wojnie”, można natomiast bez zastrzeżeń odnieść do działalności PKWN.

Trudno dyskutować z politycznym traktowaniem Akcji Katolickiej, której Autor przypisuje dążenie „do podporządkowania Kościołowi wszystkich dziedzin życia pod kierownictwem hierarchii” (s. 301-302, przypis).

Pozostając przy sprawach organizacji katolickich dodajmy, że stwierdzenie, iż rektor Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, ks. dr Franciszek Cegiełka, został aresztowany przez gestapo (w 1940 r.) „za indywidualny opór” (s. 303), jest również niezrozumiałe. Przyczyną aresztowania była bowiem, zgodnie z ogólną opinią, jego znana już szeroko polska działalność społeczna na stanowisku rektora Misji (od 1937 r.). Wystarczy tu przypomnieć, że ks. Cegiełka jeszcze przed atakiem Niemców na Francję wielokrotnie, w imieniu Polaków w tym kraju, występował zarówno w kościele polskim, jak i na falach radia francuskiego „Paris Mondial” demaskując zbrodnie hitlerowskie w Polsce, dokony-

⁷ G. L e f r a n c. *Le syndicalisme en France*. Paris 1973 s. 107.

wane na ludności cywilnej. Nakłaniany przez władze polskie do wyjazdu w momencie zbliżającej się okupacji Paryża, pozostaje na miejscu. Kontynuując swoją pracę staje m.in. na czele Komitetu Pomocy dla Polaków pod nazwą „Caritas”, stworzonego przy Misji i do chwili swego aresztowania (28 X 1940) prowadzi konspiracyjną i oficjalną działalność społeczną na rzecz Polaków (ludności cywilnej i ukrywających się żołnierzy)⁸.

Nie jest rzeczą możliwą w ramach krótkiej recenzji dyskusja z całym szeregiem budzących zastrzeżenia i niejasnych sformułowań spotykanych w książce. Przejdźmy do nieścisłych lub błędnych informacji szczegółowych.

Gimnazjum i liceum, istniejące w czasie okupacji w Villard-de-Lans, założone zostało nie w 1940 r. i nie przez PCK (s. 140), lecz powstało w Paryżu, z inicjatywy rektora Polskiej Misji Katolickiej, ks. Cegiełki, już w listopadzie 1939 r., jako Gimnazjum i Liceum im. C. Norwida. W roku następnym w maju klasa najstarsza zdawała już maturę. Po rozproszeniu się uczniów w chwili zajmowania Paryża przez Niemców reaktywowano je jesienią tegoż roku w Villard-de-Lans, pod tym samym zresztą imieniem⁹. Gimnazjum polskie w Chevilly założone zostało nie w r. 1945 (s. 333), lecz w 1943 r.¹⁰. Ks. Cegiełka po wyzwoleniu Francji i po powrocie z Dachau nie został rektorem Polskiej Misji Katolickiej (s. 313), lecz objął ponownie swoje stanowisko, które piastował od r. 1937 i obok odznaczeń francuskich otrzymał także odznaczenia polskie. Polska Misja Katolicka przed tygodnikiem „Polska Wierna”, którego pierwszy numer ukazał się 1 IV 1945 r. (s. 314), wydawała jeszcze przed wyzwoleniem, bo od maja 1944 r. „Miesięcznik Religijny”, odbijany na powielaczu, liczący kilka stron. Służył on utrzymaniu jedności polskich skupisk emigracyjnych we Francji¹¹. Pomnik J. U. Niemcewicza i gen. Kniaziewiczza nie znajduje się na miejscowym cmentarzu w Montmorancy (s. 307, przypis), lecz w pobliskim kościele św. Marcina. Autor nie tłumaczy dlaczego ustala powstanie CKW na wrzesień 1943 r. (s. 223), choć opracowania, z których korzysta, kilkakrotnie jako datę jego powstania podają lipiec tego roku¹². Podobnie brak jest wyjaśnienia dlaczego Autor ogranicza liczbę związków należących do CZP do 22 (s. 248), skoro opracowania, które cytuje (tamże) wyliczają zawsze 23 związki, podając nawet ich nazwy¹³. Nieścisła jest informacja, że Związek Towarzystw Katolickich (ZTK) powstał w r. 1925 (s. 302 i 305, przypis). Za datę powstania PZK uważa się 1 XI 1924, jako dzień powołania do życia Centrali pod nazwą Polskie Stowarzyszenia Kościelne¹⁴. Natomiast nazwa: Związek Towarzystw Katolickich została przyjęta na zjeździe w dniu 12 września

⁸ Por. Sz. Konarski. *Cztery lata w okupowanym Paryżu*. Paryż 1963 s. 7-10, 49. Por. także: R. Dzwonkowski. *Polska Misja Katolicka w Paryżu 1939-1944*. „Tygodnik Powszechny” 1974 nr 46; *Wojenny Rocznik Emigracji Polskiej we Francji 1939-1944*. Lyon 1945 s. 84-86.

⁹ R. Dzwonkowski. *Polskie Liceum im. C. Norwida w Paryżu 1939-1940*. „Tygodnik Powszechny” 1976 nr 16. Dokumentacja w posiadaniu autora.

¹⁰ Tenże. *O utrzymanie wiary i polskości*. „W Drodze” 1977 nr 8.

¹¹ Kilka egzemplarzy w posiadaniu autora recenzji.

¹² Por. J. Woyszwitło. *Emigracja polska we Francji w wojnie 1939-1945*. W: *Kalendarz dla Polaków* s. 58. Należy także zwrócić uwagę na pominięte w tym wypadku opracowanie W. Pobóg-Malinowskiego (*Wojskowy i konspiracyjny wysiłek Polski we Francji 1939-1945*. Paryż 1946 s. 81-82).

¹³ Por. *Centralny Związek Polaków*. W: *Kalendarz dla Polaków* s. 73-74; B. Wierzbiański. *Polacy w świecie*. Londyn 1946 s. 233 i 226-227.

¹⁴ *Jubileusz Zjednoczenia Katolickiego we Francji 1924-1974*. La Ferté-sous-Jouarre 1974 s. 8.

1926 r. Autor zresztą podaje tę niecisłą informację za „Rocznikiem Polonii” 1956-1957 (Londyn).

Przy kilku znanych Polonii francuskiej nazwiskach polskich brakuje imion, (choć są one łatwe do ustalenia), podczas gdy nie brak ich przy zupełnie nieznanymi. Podajmy je na tym miejscu. Ks. Wilhelm Szymbor (s. 316), pierwszy rektor Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu po I wojnie światowej. Ks. Wojciech Rogaczewski (s. 303), jeden z bardziej zasłużonych księży polskich we Francji. Ks. Franciszek Korszyński (s. 316) pierwszy rektor Seminarium Polskiego w Paryżu, założonego w r. 1945. Mieczysław Biesiekierski, a nie Blesiekierski (s. 294). Józef Kudlikowski — sekretarz generalny Zarządu Głównego Kongresu Polonii Francuskiej, Ks. Franciszek Wahrol, a nie ks. Franciszek Warchoł (s. 331, przypis), ks. F. Dera, a nie ks. Franciszek Dery (s. 314). Niekiedy w indeksie nazwisk brak jest imion, choć Autor podaje je z zasady i są one podane w tekście (np. płk Józef Jaklicz s. 215).

Jak już wspomniano wyżej Autor podjął zagadnienie nowe, a zarazem tak jeszcze uwarunkowane ze względu na swe bliskie, czasowe powiązania ze współczesną nam historyczną rzeczywistością, że zmniejszyło to znacznie szansę pełniejszego ukazania przedstawianych zagadnień. Zabrakło bowiem niezbędnego w tym wypadku dystansu historycznego pozwalającego wykorzystać wszystkie dostępne i konieczne źródła do rozważanych zagadnień. Wynikła stąd bardzo ograniczona niekiedy wartość poznawcza formułowanych najważniejszych opinii i wniosków pracy. Polonia francuska jest najliczniejsza po amerykańskiej w świecie zachodnim i żyje w kraju stosunkowo bliskim Polsce. Pomimo to jest stosunkowo mało znana w porównaniu do swej liczebności i znaczenia. Jednakże próby podjętej przez Autora przybliżenia czytelnikowi krajowemu ważnego fragmentu jej najnowszej historii powojennej nie można uznać za w pełni zadowalającą. Może ona jednak spełnić pozytywną rolę, jeśli zachęci do dalszych badań w tej dziedzinie.